

Janeczek, Zdzisław

W odpowiedzi Mirosławowi Brańczykowi

Przegląd Historyczny 80/2, 415-418

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

W ODPOWIEDZI MIROŚLAWOWI BRAŃCZYKOWI

Do obowiązków recenzenta należy sprawozdawcze i krytyczne omówienie opublikowanego dzieła, a nie wprowadzanie w błąd czytelników. Założenia te niestety nie dotyczą recenzji Mirosława Brańczyka książki „Słaska insurekcja kościuszkowska” autorstwa Zdzisława Janeczka i Henryka Kocója¹. Trudno bowiem nie zauważyć, jak bardzo tekst Mirosława Brańczyka odbiega od spokojnego, wyważonego i obiektywnego osądu. Metoda zastosowana przez recenzenta polega na drobniagowym wylczeniu kilku potknięć i nieścisłości, co w konsekwencji ma doprowadzić do ukazania nierzetelności warsztatowych oraz negacji jakiegokolwiek wartości publikacji. Recenzent nie odróżnia zwykłej pomyłki drukarskiej lub maszynowej, których istnienia autorzy nie zaprzeczają, od kwestii naprawdę dyskusyjnych. Polemizuje ze szczegółami, z których większość nie ma istotnego znaczenia dla podstawowego wniosku pracy o repolonizacyjnym charakterze legendy kościuszkowskiej na Śląsku.

Do najbardziej uderzających i jaskrawych przykładów mijania się z prawdą należy m.in. „poważny zarzut” dotyczący przypisu 38 ze s. 65. M. Brańczyk pisze: „Chodzi o książkę A. Próchnika, *Demokracja kościuszkowska*” (*nota bene* wydana ponownie w 1946 r., a nie w 1947 roku)”. W rzeczywistości recenzent nie chce przyjąć do wiadomości istnienia edycji z 1947 r. ze wstępem Bolesława Limanowskiego², gdyż parafrazując jego wywody, „wzmacnia” w ten sposób tezę o niezgodności cytatów.

Należy wspomnieć także o licznych nieporozumieniach wynikających z niewłaściwego, a częstokroć tendencyjnego pojmowania słów lub zdań wyrwanych z kontekstu. Zupełnie niezrozumiały lub wręcz chybiony jest zarzut autora recenzji dotyczący sformułowania (s. 72), iż Kościuszko „przybył ze Śląska”, a proponowane „stwierdzenie, że Kościuszko zmuszony przez władze austriackie do rezygnacji z gościny u księżnej Izabeli Czartoryskiej w Galicji udał się do Lipska. Przez Śląsk tylko przejeżdżał” jest niemalże kalką tekstu ze s. 70 (s. 71 ilustr.). M. Brańczyk konstruuje zatem zawiłe zdania krytyczne, wcześniej uznawszy czyjeś myśli za własne.

Dostrzec można także błędne lub uproszczone przedstawianie dyskutowanej problematyki. Autor chętnie stosuje nie tylko opuszczenia i przeinaczenia, ale nawet dowolne amplifikacje tekstu. Na podstawie zacytowanego (ze s. 83) fragmentu zdania stawia pytania: „jak mogli [patrioci — Z. J.] poświęcić Śląsk, jeżeli go nie posiadali? Jak mogli odzyskać Galicję, jeżeli zakładali zachowanie neutralności Austrii, a nawet dążyli do związania się sojuszem wamiąc dwór wiedeński wizją korony polskiej i wspólnego ataku na Prusy”. Odpowiedź na powyższe pytania znajduje się na wspomnianej s. 83 omawianej książce, której autorzy wyraźnie piszą o koncepcji zamiany Galicji „za odszkodowanie Austrii na Śląsku”, na wstępie wywodów zaznaczając iż „w chwili wybuchu insurekcji jej przywódcy mieli do wyboru dwa warianty: zainspirować rewolucję na Śląsku lub pozyskać Austrię

¹ PH t. LXXVIII, 1987, z. 4, s. 800—803.

² A. Próchnik, *Demokracja kościuszkowska*, wstęp B. Limanowski, Warszawa 1947.

przeciw Prusom za cenę tej prowincji". W kontekście cytowanych wypowiedzi Józefa Pawlikowskiego, Józefa Zajączka (s. 82 n.), Ignacego Potockiego (s. 19), Hugona Kołłątaja (s. 13, 84) zdanie o „poświęceniu” Śląska należy rozumieć jako chwilową rezygnację z polskich praw historycznych do tej ziemi.

Pomyłka drukarska na s. 85 w rozdziale „na szlaku emisariuszy i emigrantów” stała się pretekstem do 17-towerszowego, pouczającego wykładu na temat „wywracania” dzieła Sejmu Czteroletniego i spiskowania. Do zarzutu tego mogą się ustosunkować w sposób zwięzły, jako że bardziej szczegółowa wypowiedź wydłużyłaby jedynie nadmiernie ten tekst. Na s. 85 autorzy nie pisali o „prowadzeniu wywiadu wojskowego”, lecz o zbieraniu informacji przez emigrantów w 1792 r., spiskowców w kraju i emisariuszy. Dziwi zarzut, iż podanie daty rocznej pisma Hugona Kołłątaja z 11 sierpnia (s. 85) „nie pasowało do wywodów autorów”, gdy równocześnie na s. 84 bez obaw zamieścili oni pełny opis bibliograficzny „Listów Hugona Kołłątaja”, a cytowany na s. 84 n. t. I zawiera wyłącznie korespondencję od 1 sierpnia do 29 grudnia 1792 r. i pięć listów ze stycznia 1793 r. Pragnę także zauważyć, że autorzy na s. 102 nie cytują pracy J. Muszyńskiej-Zygmańskiej „Wielkopolska w powstaniu kościuszkowskim”, a jedynie zamieścili o niej informację w przypisach bibliograficznych, jako dzieło zawierającym zbliżoną opinię (podobnie na s. 62 nie cytują W. Tokarza). Ponieważ nie może być mowy o dosłownym powtórzeniu cudzej wypowiedzi, wpleceniu w tekst wyjątku z innego dzieła, co zaznacza się w tekście cudzysłowem, bezpodstawną jest insynuacja M. Brańczyka, jakoby wywód swój autorzy poparli cytatem z prac J. Muszyńskiej-Zygmańskiej, opuszczając w nim wyraz „rzekomo”. Taka interpretacja tekstu nie upoważnia recenzenta do negacji wypowiedzi, „iż przywódcy powstania zainteresowani byli terenami śląskimi”. Podobnie ma się rzecz z lekceważącą oceną dotyczącą rozkazu dziennego Tadeusza Kościuszki z 7 września 1794 r., zawierającą wiadomość o rzekomym wybuchu powstania na Śląsku.

Według opinii znawcy problemu Mariana Kukiela, Kościuszko w 1793 r. przybył do Paryża z „wielkim planem” „powstania w Polsce i na Śląsku przy czynnej pomocy francuskiej”³. Z kolei Andrzej Wojtkowski zwrócił uwagę, że wystarczyło nawet po klęsce maciejowickiej skierować powstańców wielkopolskich ku Śląskowi, by zmusić dowództwo do natychmiastowego opuszczenia dwóch okupowanych województw: krakowskiego i sandomierskiego. Wycofane stamtąd wojska musiałyby osłaniać Śląsk „jedyną wówczas kuźnię zbrojeń pruskich”⁴. Nadto Andrzej Zahorski analizując zawartość treściową „Gazette Nationale ou le Moniteur Universel” pisał: „przewidują Francuzi, że Prusacy obawiają się wybuchu powstania na Śląsku — — Duże wrażenie wywarła odezwa Rady Najwyższej Narodowej oparta na słynnym rozkazie Tadeusza Kościuszki z 10 VI, który nakazywał wkraczać na obszary polskie zajęte przez zaborców. Spodziewali się Francuzi, że dużym echem odbije się to zarządzenie na Śląsku, którego mieszkańcy *accablés sous le poids du joug trouvent avoir tant de rapport avec les Polonais par les moeurs, la religion et le langage*”. Redakcja „stała wraca do obaw Fryderyka Wilhelma II o rozszerzenie działań wojennych na Śląsk i przepowiada, że wkrótce nastąpi wielki atak polski na Prusy”⁵. Nie przypadkowo zesłany przez Prusaków do Nysy Marie Joseph de Lafayette (od stycznia do maja 1794 r.) liczył na pomoc patriotów Jana i Seweryna Potockich. „W nawiązaniu łączności między

³ M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowe 1795—1921*, Paryż 1983, s. 43.

⁴ A. Wojtkowski, *Jeszcze o przyjaznych Polsce publicystach niemieckiego Oświecenia*, KH r. LXII, 1955, nr 3, s. 106.

⁵ A. Zahorski, „*Moniteur*” lat 1789—1795 o sprawach polskich, PH t. LVII, 1966, z. 1, s. 88, 89, 90.

Śląskiem a Polską — pisze Milan Šmerda — mieli pomagać Żydzii". Adiutant generała La Colombe przygotował plan ucieczki w kierunku Polski „licząc się z postojem w Tarnowskich Górach”⁶. Przytoczone fakty świadczą, że M. Brańczyk ignoruje prawie cały dorobek historiografii traktującej o insurekcji kościuszkowskiej lub nie zna stanu badań. Recenzent również nie zapoznał się z treścią Memoriału posłów Sejmu Czteroletniego dla rządu francuskiego z powodu Kongresu w Rastadt 1797 do 1798 r., w którym czytamy: „mogli Polacy spodziewać się, że Słazacy należący do wielkiej słowiańskiej rodziny, od dawna niezadowoleni z rządów pruskich pochwyca sposobność by się z nimi zbratać”⁷.

M. Brańczyk zmienia zupełnie sens wypowiedzi zawartych w publikacji „Śląsk a insurekcja kościuszkowska”, przemilczając omawiane lub cytowane na s. 88—91 opinie na temat Śląska: Andrzeja Kapostasa, Hugona Kołłątaja, Ignacego Wysogoty Zakrzewskiego oraz anonimowego autora broszury „Rewolucja Francuska, jej skład, moc i jej cel”. Osoba Franciszka Gorzkowskiego została wyeksponowana nie dlatego — jak chce recenzent — że „wyraz »Śląsk« wydał się autorom wart przytoczenia”, lecz, że Gorzkowski chciał „pozyskać z dawnych prowincji polskich między innymi Śląsk” (s. 88).

M. Brańczyk oskarża autorów „o podejście bezkrytyczne” do relacji posłów państw obcych w Warszawie, stwierdzając, że trudno mówić o obawach Prusaków przed inwazją powstańców na Śląsku, gdyż cytowany na s. 97 Benedykt de Caché w swych wywodach opierał się na informacjach dostarczanych przez Polaków. Stąd wniosek: „Bardziej prawidłowe byłoby zaznaczenie, że w grę wchodziły oczekiwania Polaków a nie Prusaków”. Wypada w tym miejscu podkreślić, że cytowany na s. 93 John Christopher Toll według toku myślenia M. Brańczyka również był wyrazicielem opinii powstańców, a nie dworu szwedzkiego. Jeśli przyjmiemy powyższy punkt widzenia, wówczas za agenta polskiego uznamy także komendanta policji opawskiej d’Herbela, który w raporcie z 28 listopada 1794 r. złożonym prezydentowi gubernialnemu Śląska i Moraw von Ugartemu donosił, iż oddziały powstańcze „przenikały na terytorium Prus aż w pobliże granic Śląska austriackiego, a niedawno pokazały się pod Tarnowskimi Górami i dotarły nawet w pobliże Raciborza i Głupczyc”⁸. Wywodom recenzenta przeczy także zapis metrykalny w Archiwum Parafialnym w Michałkowicach (leżących po pruskiej stronie granicy): „Zabity przez żołnierzy polskich w Szremieszycach Georg Nachtigal, luteranin lat 45, huzar z pułku ks. Eugena von Würtemberga — — Pochowany 18 IV 1794 r. na cmentarzu Michałkowickim”. „Dnia 19 IV zmarł ranny w tej samej potyczce żołnierz pruski Georg Grünich, ewangelik” z grupy operacyjnej Carla Friedricha Ludwiga von Ledewary, również pochowany na cmentarzu michałkowickim.

M. Brańczyk kwestionuje również rolę zaplecza śląskiego w przygotowaniach do „uderzenia Prusaków na Kraków”; swą uwagę koncentruje na Częstochowie, a bagatelizuje znaczenie Bytomia jako jednego z głównych punktów organizacji zaplecza, ironizując jakoby autorzy udowodnili „że Bytom i Częstochowa to jedno miasto”. Ponadto nie dostrzega on, że wraz z rozwojem sytuacji zmianie uległy koncepcje i plany prowadzenia operacji wojennych. Autorzy wyraźnie na s. 130 (por. także s. 104 i 106) piszą: „Z Poznania do Częstochowy, bliżej terenu operacyjnego, przeniesiony został Feld-Kriegskommissariat”, nie lekceważą więc roli pow-

⁶ M. Šmerda, *Lafayette a powstanie kościuszkowskie*, „Sobótka” 1976, z. 2, s. 308, 312.

⁷ *Memorial posłów Sejmu Czteroletniego do rządu francuskiego z powodu Kongresu w Rastadt 1797 do 1798*, wyd. J. Siemieński, Poznań 1917, s. 24.

⁸ M. Šmerda, op. cit., s. 313 n.

stania w Wielkopolsce, ale akcentują znacznie punktu bytomskiego, co jest zgodne z tematem pracy.

Kontynuując krytykę merytoryczną recenzji, należy zwrócić uwagę M. Brańczykowi, że jego stwierdzenia typu: „Autorzy wysuwają — — całkowicie błędny wniosek, że akcja pruska przeciw powstaniu podjęta ma być od strony Śląska” lub „Autorzy wywodzą, że uderzenie Prusaków na Kraków przygotowywało się na Śląsku w okolicach Bytomia” lecz „opracowania i źródła mówią całkowicie co innego” pozostają w sprzeczności z rozstrzygnięciami badawczymi Stanisława Herbsta. Znakomity ten historyk wojskowości w pracy „Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 roku” na s. 215 pisał: „Król — — dał rozkaz gen. Ruitsowi, aby swymi siłami (5 batalionów i 10 szwadronów — około 5000 ludzi) ruszył [z Bytomia] przeciw miastu [tj. na Kraków — Z. J.]. Ruits 2 czerwca był w Będzinie, 9 w Działoszynie, 10 pod Trzebiną, 12 pod Krzeszowicami. Posuwając się zółwim krokiem, zbierał rozsypane w kordon graniczne oddziały. W Krzeszowicach połączył się z oddziałem płk Ledivary”. W książce Herbsta zamieszczono także dwie mapki (s. 124 i 212), z których pierwsza obrazuje koncentrację oddziałów w Prusach w okolicach Bytomia (i Częstochowy), druga wyznacza trasę przemarszu wojsk pruskich z Bytomia do Krzeszowic przez Będzin, Jaworzno, Trzebinę. Według Herbsta (s. 159) wcześniej Prusacy w Bytomiu zgromadzili „zebrany z twierdz śląskich park artyleryjski z kolumną amunicyjną (1300 wozów)”, a w inspekcjach śląskich pozostały (s. 129) „tylko garnizony twierdz złożone w znacznej części z batalionów zakładowych”.

Wypada chociaż w kilku słowach scharakteryzować bazę źródłową wypowiedzi naszego adwersarza. Otóż M. Brańczyk nie pokusił się o dotarcie do najważniejszych dla tematu opracowań i źródeł drukowanych. Zaprezentowane opinie wskazują nie tylko na powierzchowną wiedzę, ale również na nierzetelność autora. Odnosi się wręcz wrażenie, iż mniejsza o obiektywizm; najważniejsze, by napisać recenzję krytyczną. Szkoda tylko, że przy takim nastawieniu na dalszy plan schodzą podstawowe zasady etyki zawodowej historyka.

Zdzisław Janeczka

W ODPOWIEDZI NA POLEMIKĘ ZDZISŁAWA JANECKA

Zaskoczeniem dla mnie jest, sugerowany przez p. Zdzisława Janeczka „podstawowy wniosek pracy o repolonizacyjnym charakterze legendy kościuszkowskiej na Śląsku”. Treść recenzowanej publikacji autorstwa Z. Janeczka i H. Kocója całkowicie do wysuwania takiego wniosku nie upoważnia. Zagadnienie oddziaływań legendy kościuszkowskiej na świadomość narodową Ślązaków zostało przez autorów potraktowane marginesowo, pobieżnie omówione w zakończeniu pracy (liczącym 24 strony). Głównym tematem recenzowanego dzieła jest powiązanie terenów Śląska z przygotowaniem i samym przebiegiem insurekcji kościuszkowskiej (2/3 objętości).

Moim zdaniem sugerowanie przez p. Janeczka takiej treści jego książki oraz stwierdzenie, że uwagi recenzenta nie mają istotnego znaczenia dla „podstawowego wniosku” (jak wyżej) jest próbą podważenia zasadności krytyki bez ustosunkowania się do merytorycznej strony zarzutów. Jest również próbą uniknięcia dyskusji, czy w świetle istniejących i znanych źródeł oraz obecnego stanu badań historycznych było uzasadnione publikowanie tak obszernego dzieła „Śląsk a insurekcja kościuszkowska”.